REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3—7
Gdynia Mściwoja 9 tel 22 60
TELEFONY:
Centrala 335 61 do 65
Red nacz 335 60
Sekretariat 335 59
Red nocny 335 66
Red gosp 335 58
Pismo redaguje zespół
CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3—7
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdz. Wyd. Oświatowe „CZYTELNIK"

ROK VI. Nr 338 — PIĄTEK, 8 GRUDNIA 1950 ROKU — CENA 15 GROSZY

Manifestacja braterstwa narodów Polski i Związku Radzieckiego

na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyły się w całym kraju w dniach 6 i 7 bm. uroczyste akademie w zakładach pracy, świetlicach i domach kultury. Wielotysięczne rzesze społeczeństwa, zgromadzone na akademiach, manifestowały swą wolę spotęgowania walki o pokój na świecie, poprzez jeszcze większe zacieśnienie więzów braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego — niezwyciężonej twierdzy walki o pokój, której przewodzi wielki Stalin.

W miastach i wsiach Dolnego Śląska w dniu 6 bm. odbyły się uroczyste akademie. Masowo zebrana ludność z dużym zainteresowaniem wysłuchała referatów, obrazujących udział i znaczenie Związku Radzieckiego w walce o pokój. Po referatach odbyły się występy artystyczne zespołów świetlicowych i artystów zawodowych.

Szczególnie masowy charakter miała akademia zorganizowana przez prezydium MRN w Sukiennicach. Zespół „Artosu" wystąpił na niej z montażem słowno-muzycznym pt. „Miasta mówią".

W Nowej Hucie młodzież urządziła na zakończenie „Miesiąca" wielką imprezę artystyczno-sportową z udziałem najlepszych zespołów świetlicowych i czołowych sportowców Krakowa. Przemawiający na uroczystości przedstawiciel TPPR, przodownik pracy zakładów wytwórczych materiałów elektro - technicznych Gerlach podkreślił, iż robotnicy krakowskich zakładów pragną jeszcze bardziej zacieśnić więzy braterstwa z budowniczymi komunizmu w ZSRR. Przedstawiciel Woj. Kom. Kult. Fizycznej Lisowski zobrazował wielkie osiągnięcia sportowców radzieckich, z których sportowcy polscy biorą przykład.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Przemysł cukrowniczy wykonał plan kampanii

WARSZAWA (PAP). **W dniu 7 grudnia br. przemysł cukrowniczy wykonał plan kampanii, dając krajowi 830 tysięcy ton cukru.** Pierwsza spośród cukrowni która zrealizowała plan była przodująca we współzawodnictwie i racjonalizatorstwie **cukrownia Przeworsk okręgu lubelskiego.**

Kampania cukrownicza trwa nadal. Dostawy buraków odbywają się sprawnie i planowo. — **Należy podkreślić, że plantatorzy ze swych zobowiązań wywiązują się bardzo dobrze.** Uzyskują oni wysokie plony, co daje możliwość wyprodukowania ponadplanowych ilości cukru. **Poważną pomocą w sprawnym przeprowadzeniu kampanii jest wydajna praca kolejnictwa, która, stojąc na wysokości zadania dostarcza transporty i podstawia wagony bez żadnych opóźnień.**

Ostateczne szacunki plonów pozwalają przypuszczać, że plan kampanii ustalony na 830 tysięcy ton cukru zostanie wysoko przekroczony, zaś tegoroczna produkcja da ponad 900 tysięcy ton cukru. Cyfra ta jest nie tylko wyższa od zaplanowanej, lecz również o 50 tysięcy ton wyższa od ustalonej w wyniku zobowiązań, podjętych przez plantatorów buraka i robotników cukrowni na przedkampanijnej naradzie cukrowniczej w Gdańsku.

Do chwili obecnej kampanię zakończyło już 6 cukrowni, w pozostałych 68 wytężona praca trwa nadal.

Kapitulacja rządu Plevena

GENEWA (PAP). **Z Paryża donoszą, że rząd Plevena ostatecznie skapitulował wobec nacisku amerykańskiego i oficjalnie zgodził się na amerykański plan remilitaryzacji Trizonii.**

Dnia 5 bm. Pleven złożył oświadczenie, w którym zakomunikował, że rząd francuski postanowił „zmienić" swe stanowisko wobec amerykańskiego planu remilitaryzacji Niemiec zachodnich, i że dzisiaj nie ma już w stosunku do tego planu zastrzeżeń. Rząd francuski — stwierdził Pleven — rezygnuje ze swego żądania utworzenia stanowiska „europejskiego ministra obrony" i włączenia kontyngentów niemieckich do armii europejskiej.

W ten sposób rząd francuski wykazał swą zgodę na natychmiastową odbudowę wehrmachtu w Niemczech zachodnich bez tych nawet środków ostrożności, o jakich początkowo mówił.

Projekt ustawy o utworzeniu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA (PAP). **Do Sejmu wpłynął, uchwalony przez Radę Ministrów, projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra przemysłu chemicznego.**

Wielkie zadania postawione przed naszą gospodarką narodową w dziedzinie rozwoju przemysłu chemicznego oraz przemysłów ściśle z nim związanych wymagają stworzenia odpowiednich form organizacyjnych dla kierowania tymi gałęziami przemysłu i wobec tego zachodzi konieczność utworzenia wyspecjalizowanego ośrodka kierowniczego w postaci Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Do zakresu działania nowego ministerstwa należeć będą sprawy przemysłu chemicznego, papierniczego, gumowego, tworzyw sztucznych i włókien sztucznych, a w szczególności we wszystkich tych gałęziach przemysłu planowanie gospodarcze i polityka inwestycji, kierowanie działalnością podległych przedsiębiorstw, sprawy kadr oraz organizowanie badań naukowych.

Delegacja węgierska przybywa do Polski

BUDAPESZT (PAP). Do Polski przybędzie delegacja Armii Węgierskiej, która weźmie udział w obchodach 100-rocznicy zgonu gen. Bema. W skład delegacji wchodzą gen. Pal Ilka i płk. Marton Kovacs.

Armia Ludowa w Korei idzie naprzód

PEKIN (PAP). **W komunikacie, ogłoszonym w dniu 6 grudnia, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że pod naciskiem oddziałów Armii Ludowej wojska amerykańskie i południowo - koreańskie cofają się na całym froncie.**

Spotkanie z delegatem na Kongres Pokoju

Spotkanie z delegatem na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie, posłem Tadeuszem Ćwikiem, odbędzie się jutro w sobotę, dnia 9 bm., o godz. 15 w sali kina „ZMP-owiec" we Wrzeszczu, a nie — jak podawano uprzednio — w sali TPP-R przy Al. Rokossowskiego.

Po refracie sprawozdawczym wyświetlony będzie film

Przeciw bezprawnym rezolucjom

Posiedzenie Komisji Ogólnej ONZ

NOWY JORK (PAP). Dnia 5 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji Ogólnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na którym rozważano żądanie delegacji Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Norwegii, Kuby i Ekwadoru, włączenia do porządku dziennego obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego sprawy nazwanej „interwencją Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w Korei".

Komisji Ogólnej przedstawiono memorandum wyjaśniające przygotowane przez wyżej wspomniane delegacje, które gołosłownie twierdzi jakoby „siły zbrojne Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej prowadziły działania wojenne przeciwko siłom zbrojnym ONZ w Korei. Dalej memorandum twierdzi, że przedstawiona sprawa była już rzekomo rozpatrywana w Radzie Bezpieczeństwa i że Rada „nie mogła uchwalić rezolucji w związku z tym, że jeden ze stałych członków Rady — Związek Radziecki — głosował przeciwko rezolucji". Memorandum żąda aby skarga przeciwko Chinom rozpatrzona została przez Zgromadzenie Ogólne „jako terminowa i ważna sprawa".

Na posiedzeniu pierwszy zabrał głos **przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Austin,** który powtórzył treść wyżej wspomnianego memorandum i zażądał włączenia swojej skargi do porządku dziennego zgromadzenia.

Memorandum bez faktów

Następnie zabrał głos **szef delegacji ZSRR — Wyszyński. Podkreślił on, że ani autorzy memorandum, ani przedstawiciel amerykański nie przedstawili żadnych faktów, żadnych motywów, które mogłyby dać możność zrozumienia, co spowodowało postawienie wyżej wspomnianej sprawy w Komisji Ogólnej i w Zgromadzeniu Ogólnym.**

Dlaczego sprawa ta została obecnie postawiona? — zapytał Wyszyński. **Dlatego, że haniebna sytuacja, która powstała obecnie dla organizatorów i opiekunów tej rzeczywistej interwencji w Korei wymaga obecnie jakiejś odpowiedzi na pytanie, co się dzieje w Korei, jak objaśnić sytuację, w jakiej znalazły się legiony macarturowskie, czym tłumaczy się ta klęska, którą ponoszą one, klęska zadana im przez patriotów koreańskich, walczących o swą niezależność i jedność narodową.**

Wyszyński wskazał, że nie ma żadnych podstaw dla rozpatrywania tej sprawy przez Zgromadzenie Ogólne i zaproponował zdjęcie tej sprawy z porządku dziennego Komisji Ogólnej.

Stanowisko ZSRR

Odpowiadając na przemówienia przedstawiciela Kuby i przewodniczącego Komisji Politycznej Wyszyński uzasadnił szczegółowo stanowisko delegacji Związku Radzieckiego w sprawie wniosku 6 delegacji.

Szef delegacji Związku Radzieckiego wykazał w sposób przekonywający, że wniosek o wpisanie na porządek dzienny sesji Zgromadzenia Ogólnego uzupełniającego punktu jest bezpodstawny, zarówno pod proceduralnym kątem widzenia jak i merytorycznym. W istocie rzeczy sprawa nie polega bynajmniej na jakiejś rzekomej interwencji sił zbrojnych Chińskiej Republiki Ludowej, albowiem żadnych chińskich sił zbrojnych w Korei nie ma, **lecz na nowej próbie kół rządzących USA odwrócenia uwagi światowej opinii publicznej od rzeczywistej interwencji sił zbrojnych samych Stanów Zjednoczonych.**

Nie ma bowiem żadnej interwencji ze strony Chińskiej Republiki Ludowej w Korei — jest natomiast pomoc, jakiej udziela naród chiński swoim braciom koreańskim w ich bohaterskiej walce o niezależność.

Mówca zaznaczył dalej, że w Chinach rozwija się potężny ruch ludowy ochotników chińskich, — śpieszących z pomocą swojemu bratniemu narodowi, by uratować naród koreański przed uciskiem imperialistów oraz by strzec własnego bezpieczeństwa.

Przemówienie ambasadora Wierbłowskiego

W imieniu Polski wystąpił szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski.

Wniesienie sprawy, nazwanej interwencją Chin Ludowych w Korei na porządek dzienny — oświadczył on — jest nie tylko pogwałceniem postanowień, lecz narusza nawet zasady nielegalnego, z punktu widzenia Karty, planu Achesona jeszcze tak niedawno zachwalanego tutaj, jako cudowny środek na wszystkie trudności naszej organizacji. **Nawet sławetny plan Achesona przewidywał, że sprawy z zakresu bezpieczeństwa i zachowania pokoju winny być tylko wówczas wnoszone na Zgromadzenie Ogólne — jeśli Rada Bezpieczeństwa nie podjęła właściwych kroków.** Każdemu jednak jest wiadomo, że na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa nie znajdowała się dotychczas sprawa tzw. „interwencji chińskiej w Korei". Podczas dyskusji nad zagadnieniem wojny w Korei wspominano jedynie mimochodem o rzekomych oddziałach chińskich.

Sprzeciwiając się wniesieniu danej sprawy na porządek dzienny, delegacja polska nie kieruje się wyłącznie prawną stroną zagadnienia, lecz musi je rozważyć w świetle obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie oraz w świetle celów politycznych, którymi kierują się wnioskodawcy.

Agresorem są Stany Zjednoczone

Pozwolę sobie przypomnieć, że nie tak dawno pięć delegacji — w tej liczbie i delegacja polska wniosły na Zgromadzenie projekt pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Zawierał on wszystkie elementy niezbędne do przywrócenia pokoju w Korei. **Delegacja polska, tak jak i inni autorzy tej rezolucji, miała zamiar w ten sposób położyć kres wojnie, która powstała w rezultacie interwencji Stanów Zjednoczonych w wojnę domową w Korei, sprowokowaną przez narzucony narodowi koreańskiemu reżim Li Syn - mana.**

Wiemy, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone oskarżane są o agresję w Azji. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zażądał od Narodów Zjednoczonych rozpatrzenia sprawy agresji amerykańskiej przeciwko całości terytorialnej Chin i nienaruszalności granic chińskich. **Znany jest fakt okupacji wyspy Taiwan i bandyckich nalotów lotnictwa amerykańskiego na terytorium chińskie.**

Oskarżenie zostało wniesione i udowodnione. Stany Zjednoczone nie znalazły odpowiedzi.

Sześć miesięcy naród koreański walczy o swą wolność i niepodległość przeciwko napaści U. S. A. działających pod maską Narodów Zjednoczonych. Wydaje mi się, że dziś jest już dostatecznie jasne dokąd doprowadziło Narody Zjednoczone ślepe i posłuszne podążanie większości tej organizacji za imperialistycznymi planami Stanów Zjednoczonych. — Najwyższy czas — zakończył mówca — by Zgromadzenie wykazało więcej zdrowego rozsądku niż dotychczas. **Zamiast włączyć do porządku dziennego sprawę, która ma na celu rozszerzenie konfliktu w Azji, Narody Zjednoczone winny szukać środków, które umożliwią likwidację tego niebezpiecznego konfliktu.** I dlatego delegacja polska uważa, że Zgromadzenie powinno odrzucić projekt włączenia do porządku dziennego wniosku sześciu państw.

Maszyna do głosowania w ruchu

Następnie odbyło się głosowanie. **Za umieszczeniem na porządku dziennym wniosku 6 delegacji padło 10 głosów, przeciwko — 2 (ZSRR i Czechosłowacja). Delegaci Indii i Iranu powstrzymali się od głosowania.**

Postanowiono również, że w wypadku jeżeli Zgromadzenie Ogólne uchwali przyjęcie tej sprawy na porządek dzienny — omawiany problem powinien być rozpatrywany w komisji politycznej.

W związku z wynikiem głosowania minister Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka, występująca przeciwko rozpatrzeniu tej sprawy, sprzeciwia się również przekazaniu jej jakiejkolwiek komisji.

Rozkaz, który nie mógł być wykonany

MOSKWA (PAP). „Litieraturnaja Gazieta" zamieszcza przegląd działań wojennych, w którym pisze m. in.:

„Utrzymać pozycje za wszelką cenę! Taki rozkaz wydał ostatnio swym wojskom w północnej Korei dowódca 8 armii amerykańskiej gen. Walker. **Lecz rozkaz Walkera pozostał tylko rozkazem. Pod naciskiem Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, interwenci cofają się w dalszym ciągu. Korespondent agencji Reutera donosi, że oddziały Armii Ludowej „posuwają się szybko w głąb półwyspu Koreańskiego".**

Dowództwo amerykańskie usiłuje za wszelką cenę powstrzymać ofensywę wojsk ludowych. Agencja Reutera donosi, iż „przetrzebione na froncie północno-zachodnim wojska Mac Arthura zajmują nowe linie obronne". Na pomoc wojskom lądowym Mac Arthur wysłał do Korei większą ilość samolotów. **Mimo to dywizje amerykańskie i oddziały ich satelitów zmuszone są w dalszym ciągu cofać się na południe.**

Koreańska Armia Ludowa po sforsowaniu rzeki Czongczon ściga nieprzyjaciela, cofającego się w kierunku południowym.

Ciężka sytuacja powstała dla interwentów również i na wschodnim wybrzeżu. Pod naciskiem Armii Ludowej rozpoczęli oni odwrót z rejonu Ranan i szeregu innych odcinków. Agencja Reutera podkreśla, że **wojska ludowe i oddziały ochotników chińskich okrążyły dywizje amerykańskiej piechoty morskiej i inne oddziały amerykańskie, które znalazły się „wobec niebezpieczeństwa nowej Dunkierki".**

Amerykańscy korespondenci, znajdujący się na froncie koreańskim stwierdzają z konsternacją, że wojska Mac Arthura ponoszą olbrzymie straty. Tak np. korespondent dziennika „New York Herald Tribune" pisze, **że 2 dywizja, przy której się znajdował, „poniosła niezwykle ciężkie straty".** O znacznym wzroście strat interwentów donosi również korespondent agencji „Associated Press" — Lampert. Opisuje on szczegółowo rozgromienie brygady tureckiej. **Pozycje brygady tureckiej, która stanowiła osłonę dla cofającej się 2 dywizji amerykańskiej, zostały zmiecione, a brygada turecka przestała istnieć jako jednostka bojowa.**

Dziennik angielski „Observer" stwierdza, że **„jeszcze nigdy wojska amerykańskie nie cofały się w takiej panice mimo poparcia lotnictwa".**

Hitlerowcy mają walczyć w Korei

BERLIN (PAP). Imperialiści amerykańscy, wobec poniesionych w Korei porażek, przygotowują wysłanie do Korei oddziałów niemieckich najemników.

Jak donosi pismo „Der Morgen", do Korei zostaną wysłane t. zw. „oddziały pracy", stworzone przez Amerykanów w Niemczech zachodnich i będące zamaskowanymi oddziałami wojskowymi.

Przy werbowaniu do oddziałów, które mają być wysłane do Korei, kładziony jest szczególny nacisk na byłych żołnierzy hitlerowskich z „oddziałów specjalnych" (SD), którzy zostaną wykorzystani do walki z ruchem partyzanckim.

Wystawa demaskująca zbrodnie kliki Czang Kai-szeka

PEKIN (PAP). **Prasa chińska podaje, że w Inlou otwarto wystawę dowodów rzeczowych zbrodniczej działalności kontrrewolucyjnej tajnej agentury kliki Czang Kai-szeka.** Wystawa cieszy się olbrzymią popularnością. W ciągu niespełna 10 dni zwiedziło ją około 30.000 osób Wystawa podzielona jest na 2 działy. **W pierwszym znajdują się dowody rzeczowe skonfiskowane u aresztowanych podczas rewizji: stacje radiowe produkcji amerykańskiej, broń palna, materiały wybuchowe, granaty i notatki dywersantów z wykładów w amerykańskiej szkole dla kadr szpiegowskich i dywersyjnych. Drugi dział zawiera niezliczone fotografie i ilustracje obrazujące szkodniczą działalność dywersantów, oryginały i kopie dokumentów oraz rozkazów agentów wywiadu amerykańskiego i inne.**

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 8. 12. 1950 r.

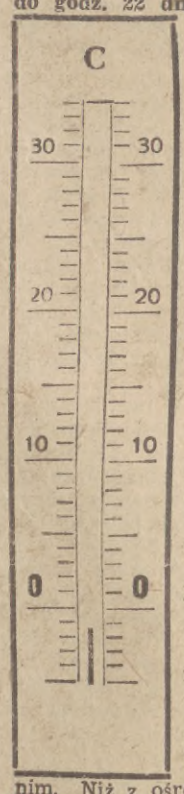

Część wschodnia i zachodnia dość pogodnie ze stopniowym wzrostem zachmurzenia i możliwością opadów w części zachodniej. Temperatura w nocy od minus 5 do minus 2, w dzień od minus 1 do plus 3 st. Widzialność umiarkowana, wiatry umiarkowane 3 - 5 st. w skali B. z kierunków południowych Stanmorza 3 - 4 Zatoki Gdańskiej 3.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA

Niż z ośrodkiem nad morzem północnym wypełnia się i przemieszcza w kierunku południowo - wschodnim. Niż z ośrodkiem nad Finlandią wypełnia się i przesuwa w kierunku północnym. Głęboka depresja z ośrodkiem nad Islandią przemieszcza się na wschód nad morzem Śródziemnym utrzymuje się również ośrodek niżowy, wyż nad Atlantykiem Środkowym powoli słabnie, obszar wyżowy nad Europą południowo - wschodnią nie wykazuje większych zmian.

Światowa Rada Pokoju — prawdziwy parlament świata

Parlament narodów — oto określenie, które nasuwa się każdemu na myśl, w związku z najwyższym organem światowego ruchu pokoju, powołanym do życia przez Kongres w Warszawie. Światowa Rada Pokoju jest prawdziwym parlamentem świata. Zasiadają w niej przedstawiciele 74 narodów. Tak wielkiej liczby narodowości nie obejmowała jeszcze żadna z istniejących kiedykolwiek międzynarodowych organizacji pokojowych.

Członkowie Rady reprezentują wszystkie poglądy polityczne i filozoficzne. Są wśród nich komuniści, jak Ilja Erenburg lub Joliot-Curie, socjaliści, jak Pietro Nenni lub delegat brytyjski — Platt-Mills, postępowi demokraci, jak Pierre Cot lub Charles Howard, wiceprzewodniczący partii postępowej USA, duchowni różnych wyznań, jak ksiądz Boulier, pastor Endicott, Willard Uphaus i dziekan Canterbury, Hewlett Johnson.

Ludzie ci są przedstawicielami narodów, nie rządów. Wybrały ich najszersze masy ludowe, robotnik francuski i drwal kanadyjski, marynarz indonezyjski i pasterz mongolski, maszynistka z Australii i uczony szwedzki. Wybrali ich prości ludzie, którzy w Związku Radzieckim nazywają się Iwanow, we Francji Durand, w Stanach Zjednoczonych Smith, w Niemczech Schmidt i w Hiszpanii Garcia i którzy we wszystkich krajach świata nazywają się obrońcami pokoju. **Na specjalnych kongresach wybierały ich tłumy delegatów, wyznaczonych przez tysiące zgromadzeń ludowych.**

Nie jest parlamentem narodów żadna z organizacji międzynarodowych, utworzonych przez państwa anglo - saskie, żadna Unia Zachodnia, w której przymiotnik „zachodni" nie ma znaczenia geograficznego, lecz polityczne, ani żadna „Rada Europejska", dla której Europa kończy się na granicy, oddzielającej w Niemczech Trizonię od Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nie jest nim także Organizacja Narodów Zjednoczonych, utworzona po drugiej wojnie światowej, która miała być narzędziem utrwalenia pokoju na świecie.

Pierwszym warunkiem skutecznego działania organizacji pokojowej jest jej powszechność. Tego pierwszego warunku ONZ nie spełnia. **Nie znalazł w niej dotychczas miejsca szereg państw które mogą poszczycić się wielkimi osiągnięciami w walce o pokój.** Do ONZ nie należą Bułgaria, Węgry, Rumunia, Albania— ponieważ nie zostały dopuszczone przez amerykańską „maszynkę do głosowania". Skwapliwie przyjęta została natomiast Jugosławia z chwilą przejścia do obozu imperialistycznego.

Zadaniem Narodów Zjednoczonych, zgodnie z Kartą ONZ, miało być utrwalenie pokoju i zacieśnienie przyjaznych stosunków pomiędzy narodami. **Ale tych zadań ONZ także nie spełnia. Przedstawiciele angielscy i amerykańscy podważają autorytet tej organizacji i usiłują sztandarem ONZ przysłowić przygotowania do nowej wojny, tak, jak próbują osłonić nim jawną agresję w Korei.**

ONZ nie reprezentuje woli ludów

Wykorzystując kraje, zależne od nich finansowo, sabotują wszystkie pożyteczne poczynania, niweczą wszystkie wysiłki ZSRR i krajów demokracji ludowej, zmierzające do zachowania pokoju i bezpieczeństwa. **Organizacja, która posługuje się „maszyną do głosowania" przy rozstrzyganiu najżywotniejszych problemów, nie może być parlamentem narodów i nie może mieć rzeczywistego autorytetu w świecie.**

W ONZ zasiadają przedstawiciele rządów, ale rządy nie zawsze są przedstawicielami narodów. Delegat rządu francuskiego, który w Radzie Bezpieczeństwa głosuje za wojną w Korei, nie wyraża woli ludu Francji, w której 15.000.000 osób podpisało Apel Sztokholmski. Rząd Attlee, który odegrał rolę żandarma i nie dopuścił do kongresu w Sheffield, nie reprezentuje mas pracujących Anglii. 475-milionowy naród chiński nie ma swego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa. Woli jego nie mogą tam wyrazić członkowie zbankrutowanej kliki Czang Kai-szeka, który każe bombardować wsie i miasta swego własnego kraju!

Opiekunowie władców, w rodzaju Czang Kai-szeka, Li Synmana i Bao Dai, narzuconych przez Wall Street i nie mających w rzeczywistości nic wspólnego ze swymi narodami, **paraliżują całą działalność ONZ, która przez nich nie może osiągnąć jednomyślności, nawet jeśli chodzi o rozwiązanie tak niesłychanie żywotnych dla bezpieczeństwa międzynarodowego spraw, jak zakaz użycia broni atomowej, lub redukcja zbrojeń.**

Zwycięży wola pokoju

Na tle takiej ONZ, z podwójną wyrazistością występuje autorytet Światowej Rady Pokoju, która tę jednomyślność zdołała osiągnąć. Wiele rzeczy dzieli ludzi, będących członkami Rady, wiele przekonań i wierzeń. Łączy ich jednak wspólna wola pokoju setek milionów mężczyzn i kobiet, którzy wybrali ich, jako swych przedstawicieli. Ta wspólna wola i ta wielka idea, jaką żyją wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie sprawiła, że uczestnicy Kongresu Warszawskiego, który wybrał Światową Radę Pokoju, znaleźli drogę porozumienia i zdołali opracować jasny, konkretny program pokojowy, zawarty w Manifeście do narodów świata i Orędziu do ONZ.

Głos ludów całej kuli ziemskiej, przemawiający w imieniu ich prawdziwego parlamentu, stał się dziś najpotężniejszym głosem na świecie. Tego głosu zagłuszyć nie zdołają opętani gorączką złota władcy monopolów. **Utworzywszy Światową Radę Pokoju narody całego świata powołały do życia własny autorytatywny sztab, kierujący walką o pokój, który, w oparciu o wolę setek milionów prostych ludzi, zdoła pokrzyżować plany ludobójców i podpalaczy świata.**

M. W.

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

STARODAWNE SKARBY TRAFIAJĄ DO MUZEÓW

We wsi Łuczkowiczy w obwodzie briańskim znalazł kołchoźnik tamtejszy N. Kukarenko na swej działce przyzagrodowej, w czasie uprawy, niewielką skarbonkę glinianą. Po wydobyciu jej z ziemi okazało się, że zawiera ona 620 drobnych monet srebrnych, przypominających dużą łuskę rybią.

W muzeum, któremu oddał Kukarenko znalezione monety, ustalono, że pochodzą one z czasów Iwana Groźnego.

Mieszkaniec wsi Głazowo w rejonie poczepskim również znalazł skarbonkę glinianą, zawierającą monety srebrne z tego samego okresu. Natomiast uczniowie średniej szkoły w rejonie klimowskim znaleźli bardzo ciekawe zbiory w postaci brązowych bransolet, pierścieni, korali i wisiorków, wykonanych z monet arabskich.

Wszystkie znalezione przedmioty i monety przekazane zostały do muzeum.

MILIONOWE OSZCZĘDNOŚCI RACJONALIZATORA

Uwagę pracujących przy budowie wieżowca dla moskiewskiego uniwersytetu państwowego zwrócił technik - elektryk M. Tiniakow, który wyróżniał się, jako niestrudzony racjonalizator. Złożył on wniosek w sprawie lepszego wykorzystania energii elektrycznej.

Zastosowanie wskazanych przez niego metod zaoszczędzi 720 tysięcy rubli.

Należy podkreślić, że Tiniakow, który już przedtem przedłożył projekt urządzenia elektrycznego do ogrzewania betonu zimą — **ma na swym koncie ponad milion rubli oszczędności. Wykonane podług jego wzoru urządzenia zastąpią tysiąc pieców elektrycznych.**

KAZACHSTAN ŻARZY SIĘ ELEKTRYCZNOŚCIĄ

Na obszarze Kazachstanu zapala się coraz więcej świateł elektrycznych. **Można śmiało powiedzieć, że republika wkroczyła na drogę całkowitej elektryfikacji.** Obecnie czynnych jest już 1.100 elektrowni wiejskich, z których 87 uruchomiono w bieżącym roku. Przewody elektryczne sięgają dziesiątków tysięcy kołchoźniczych domów, obejmują swą siecią instytucje kulturalne i społeczne, miejsca postoju brygad polnych, fermy hodowlane, budynki gospodarcze, tartaki, warsztaty, cegielnie, dachówkarnie, radiowęzły, szkoły i kluby. Pięć tysięcy silników elektrycznych porusza maszyny i obrabiarki, a do dnia obchodu rocznicy Wielkiego Października zainstalowano na wsiach kazachskich 807 silników.

Udoskonalają urządzenia przeładunkowe

Rych racjonalizatorski zatacza coraz szersze kręgi wśród portowców Leningradu.

Jeden z brygadzistów opracował ostatnio nowy system zaczepu siatek i platform ładunkowych, który przedłuża znacznie użycie lin i prawie dwukrotnie zwiększa wydajność pracy. System ten stosowany jest już powszechnie w porcie leningradzkim i daje dobre wyniki. (MAP)

Zbrojeniowa dziura w budżetach

Na łamach „New York Times" zbliżonego do kół z Wall Street, ukazał się znamienny artykuł. Autor jego w pełnych zapału wywodach pouczał rządy zachodnio - europejskie, że powinny one wzmóc wysiłki zbrojeniowe i że nie nastręczałoby to wielkich trudności, gdyby bardziej energicznie przystąpiono do dalszej zdecydowanej obniżki stopy życiowej obywateli.

Ten dydaktyczny artykuł zasługuje na uwagę, oczywiście bardziej ze względu na szczerość amerykańskiego publicysty, niż na rewelacyjność zawartych w nim argumentów. Budżety wojskowe rozdęte kosztem standartu życiowego mas pracujących — to dewiza obowiązująca na zachodzie od dłuższego już czasu. Realizacja jej, szczególnie wyrazista od chwili agresji na Koreę, pogłębia coraz bardziej fatalne skutki „pomocy" marshallowskiej. Choćby fragmentaryczny i pobieżny przegląd sytuacji ekonomicznej w niektórych krajach zachodnio europejskich i sytuacji związanej z przestawianiem gospodarki na tory półwojenne pozwala zorientować się, jakie konsekwencje pociąga za sobą awanturnicza polityka Jako charakterystyczny przykład posłużyć może Francja.

Miliony na zbrojenia

Już w budżecie na 1950 rok przeznaczono — 57 procent wydatków państwowych na cele wojskowe. Działo się to w tej samej chwili, gdy lekką ręką skreślono z budżetu fundusze na odbudowę , roboty publiczne, zapomogi dla b. kombatantów i przede wszystkim na oświatę. — Budżet planowany na 1951 rok, według danych „Agencji Finansowo - Gospodarczej" przewiduje na cele wojskowe 850 miliardów franków, według zaś informacji innych kół — 1000 miliardów fr. (w ub. roku 600 miliardów franków). Czyżby w ciągu br. sytuacja ekonomiczna Francji tak się polepszyła, że rząd posiada odpowiednie przesłanki gospodarcze do dalszego powiększania pozycji zbrojeniowych? Co mówią cyfry?

Redukcja płac robotniczych

Oficjalne dane statystyczne wskazują, że w ciągu ostatnich dwóch lat zdolność nabywcza mas spadła o 28 procent, że rzeczywista wartość płac wynosi zaledwie 47 proc. w stosunku do 1948 roku, i że jeśli chodzi w szczególności o płace robotnicze — to ich siła nabywcza jest obecnie o połowę niższa niż w 1914 roku. Brudna wojna w Vietnamie pożera olbrzymie fundusze. Z góry wiadomo, że ewentualna realizacja planu Schumana przyniesie Francji dalszy wzrost bezrobocia i dalszą regresję gospodarczą. Tymczasem rząd nie licząc się z rzeczywistością — dąży do przedłużenia służby wojskowej, do wystawienia i wyekwipowania dalszych dywizji. Zakłada on przy tym w dziedzinie budżetu wojskowego, że deficyt osiągnie 270 miliardów fr.

Drogą do załatania tej wyrwy ma być dalsze zwiększenie podatków bezpośrednich i pośrednich oraz przedłużenie czasu pracy robotników. Jednocześnie — w zamian za wyrzeczenie się pokojowej produkcji, Francuzi mają się pocieszyć widmem ponownego spadku wartości pieniądza. Nawet półoficjalny „Monde" stwierdza, że dalsze zbrojenia pociągną za sobą „inflację i zaburzenia społeczne". Ten prorządowy organ prasowy usiłuje jednak pocieszyć czytelników spodziewanymi kredytami amerykańskimi. Tymczasem jest tajemnicą poliszynela, że Waszyngton ofiarowując Francji 70 miliardów fr. (nota bene nie w wolnych dolarach, ale w kredytach, o których rozdziale sam będzie decydował) — wcale nie wyraził chęci ratowania swych sprzymierzeńców i podopiecznych od inflacji. Wręcz przeciwnie. Panom Moch i Tetsche zwrócono w USA uwagę, że ich rząd ciągle jeszcze nie docenia możliwości podatkowych Francuzów i że zbyt gorliwie dba o odbudowę przemysłu krajowego.

Zamierają fabryki francuskie

Jak dotychczas we Francji trwa likwidacja takich gałęzi produkcji, jak np. lotnictwo, przemysł traktorowy, automobilowy, filmowy, chemiczny. Jak na potrzeby amerykańskich eksporterów te redukcje są jeszcze zbyt umiarkowane. Jeśli idzie jednak o obywatela francuskiego — to bardziej interesuje go, czym nakarmi on swoje dzieci, niż jak zaspokoić nieograniczone apetyty amerykańskich podżegaczy wojennych.

Niemniej tragiczne skutki szału zbrojeniowego są we Włoszech. Niedawno szef misji ECA na półwyspie Apenińskim, pan Dayton, z wysokości majestatu namiestnika Stanów Zjednoczonych na ziemi włoskiej, skarcił ostro premiera de Gasperi i jego rząd za „niedostateczne" wysiłki zbrojeniowe i za karygodną obawę przed skutkami, jakie wywoła inflacja oraz dalsza ruina gospodarcza kraju. Ministrowie „suwerennego" państwa włoskiego zrazu załamali ręce. Wkrótce jednak nadeszło opamiętanie.

Nędza i głód we Włoszech

Jak donoszą ostatnie depesze, minister Pacciardi zażądał uchwalenia dodatkowych kredytów wojskowych w wysokości 50 mlrd. lirów (budżet wojskowy w br. jest i tak o 59 mlrd. lirów wyższy niż w ub. roku) i zapowiedział nadto rozpisanie pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 mlrd. lirów na pokrycie dalszych nadzwyczajnych wydatków zbrojeniowych. Gdy tak hojnie szafuje się pieniędzmi na armaty, oficjalny „Messagero" melancholijnie konstatuje postępujący wzrost cen żywności, a znany reakcyjny senator amerykański, Mac Carrey, po podróży do Włoch stwierdza na łamach „Saturday Evening Post", że 5 milionów ludności w ogóle nie posiada dachu nad głową, że 4 miliony Włochów jada mięso 2 razy do roku, że 6 milionów ludzi chodzi w łachmanach, jakie widzi się tylko na filmach (porównanie pana senatora), że 85 procent mieszkańców półwyspu żyje w skrajnej nędzy. Okazuje się jednak, że mimo to przedmiotem troski rządu winno być nie usunięcie bezrobocia, nie pokojowe budownictwo, ale ustawiczne wzmaganie zbrojeń.

Angielscy socjal-zdrajcy

Zarówno jak we Francji i we Włoszech, tak i w innych państwach zachodnio - europejskich zmusza się masy ludowe do płacenia ciężkich haraczów za politykę zbrojeniową rządów. Wielka Brytania wobec przyjętych na siebie obowiązków w ramach paktu atlantyckiego, boryka się dziś z coraz wzrastającymi trudnościami. „Socjalistyczny" rząd Partii Pracy, który z nieugiętą konsekwencją odmawia podwyżki płac robotniczych — rzekomo w obawie przed inflacją — nie szczędzi funduszów na cele wojskowe.

W bardzo wymowny sposób zbiegają się w Anglii dwa takie wydarzenia, jak przedłużenie okresu służby wojskowej i ponowne, dalsze zmniejszenie racjonowanych przydziałów mięsa. — Rząd nie może ukryć konsekwencji polityki zbrojeniowej. Na kongresie Labour Party w Margate minister obrony narodowej Shinwell stwierdził, że realizacja programu wojskowego nakłada wielkie brzemię finansowe na cały kraj i że musi się ona odbywać kosztem dalszej redukcji środków na cele społeczne.

Zbrojenia mają to do siebie, że nie tylko zarabiają na nich fabrykanci broni, ale że i płacą za nie milionowe rzesze szarych obywateli. Tymczasem jednak ludom Europy zachodniej wcale nie zależy na bogaceniu Rockefellerów i innych Du Pontów, pragną one natomiast pokoju i pokojowego budownictwa. Rośnie więc opór wobec polityki zbrojeniowej, a hasła obrońców pokoju stają się coraz bliższe i żywsze dla najszerszego ogółu.

F. CHRZANOWSKI

Uroczystości w Państwowej Szkole Morskiej

Uroczystości związane z obchodem 30-lecia Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni zostały przełożone z dnia 8. 12. na 16. 12. 1950 roku.

Samorząd uczniów Państwowej Szkoły Morskiej zawiadamia że mimo odłożenia uroczystości, związanych z 30-leciem Szkoły na dzień 16. 12. 1950 roku — zabawa w PSM odbędzie się dnia 8. 12. 1950 roku.

Rozesłane zaproszenia mają ważność zarówno na zabawę w dniu 8. 12., jak też na uroczystości 30-lecia Szkoły w dniu 16. 12. 1950 roku.

Kursanci na praktyce

Duża grupa kursantów wydziału nawigacyjnego Szkoły Morskiej w Archangielsku odbywa praktykę morską na oceanicznym holowniku „Wołna".

Statek ten wraz z kursantami na pokładzie odbył szereg rejsów szkoleniowych po morzach północnych, niejednokrotnie napotykając na ciężkie sztormy.

Tytuły magisterskie dla dyplomantów WSHM

Dekretem Ministra Nauki i Szkół Wyższych dwie katedry Wyższej Szkoły Handlu Morskiego otrzymały prawo przygotowywania swych słuchaczy do egzaminu magisterskiego. Katedrami tymi są: Katedra Ekonomiki Portów Morskich — pod kier. rektora W. S. H. M. prof. dr. B. Kasprowicza oraz katedra Ekonomiki Żeglugi — pod kierownictwem dziekana Wydziału Morskiego prof. mgr. T. Ocioszyńskiego.

Społeczeństwo Wybrzeża śledziło z zainteresowaniem, od czasu zorganizowania WSHM na Wybrzeżu w 1945 roku, rozwój tej jedynej w Polsce Uczelni Ekonomicznej szkolącej kadry naukowców i praktyków transportu morskiego. W ciągu 5 lat istnienia Uczelnia przechodziła głębokie przeobrażenie w programie nauczania oraz w ideologii. Bieżący rok akademicki przyniósł w jej życiu szczególnie rewolucyjne przemiany.

Skład socjalny studiującej młodzieży WSHM uległ całkowitej zmianie i wyraża się obecnie wysokim procentem młodzieży robotniczo - chłopskiej. Równie radykalnym zmianom poddany został w ciągu ostatnich dwóch lat akademickich, program nauczania. Program ten jest oparty obecnie na ekonomii i filozofii marksistowskiej oraz na doświadczeniach i osiągnięciach radzieckiej nauki, w szczególności w zakresie ekonomiki i planowania transportu morskiego.

Kształcąc studentów w duchu nauk marksizmu - leninizmu Uczelnia przygotowuje nowe kadry socjalistycznych ekonomistów morskich, których brak w gospodarce morskiej daje nam się w szczególności we znaki.

Przyznanie WSHM-owi praw magistrowania przyjęte zostało przez społeczeństwo, koła naukowe, oraz młodzież studiującą Wybrzeża z dużym zadowoleniem.

Dwa seminaria magisterskie, które niebawem będą zorganizowane na WSHM-ie, zgromadzą poważną liczbę dyplomantów tej Uczelni i niewątpliwie w przyszłości przyciągną większość naukowców morskich. Naukowa działalność tych seminariów przyczyni się również do dalszego rozszerzenia zakresu opracowywanych przez Uczelnię zagadnień transportu morskiego, co da poważne korzyści socjalistycznej gospodarce polskiego transportu morskiego. (WJ)

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

SPÓŁDZIELNIA RYBACKA „ŚPIEWOWO" WYKONAŁA Z NADWYŻKĄ PLAN POŁOWÓW ŁOSOSIA

Rybacy ze Śpiewowa złożyli meldunek do zarządu Związku Branżowego Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego o wykonaniu listopadowego planu operatywnego w 110 proc. Plan spółdzielni przewidywał jedynie łososia na połowy listopadowe. Cenną tą rybą rybacy ze Śpiewowa uzupełnili plan jakościowy rybołówstwa.

TRYMERZY WISŁOUJŚCIA ZWIĘKSZAJĄ WYDAJNOŚĆ PRACY

Zdając sobie sprawę z tego, że najlepszą bronią przeciw podżegaczom wojennym jest wzmożona praca, trymerzy i dźwigowi rejonu przeładunków masow. ZPGG w Wisłoujściu, załadowali systemem potokowym 5 i 6 bm. kilka statków, osiągając rekordowe wyniki.

Przy załadunku szwedzkiego statku „Belos" zaoszczędzili 122 godziny dozwolonego na ładunek czasu. Przy statku „Hetera" — 113 godzin, fińskim „Ensoe" — 97 godzin i szwedzkim „Ligur" — 75 godzin.

WZROST PRZEŁADUNKU W ŚWINOUJŚCIU

Świnoujście jest nie tylko wejściem do portu szczecińskiego, ale jest również samodzielnym portem, do którego coraz liczniej zawijają barki z węglem i statki polskie i obce. Z bazy bunkrowej w Świnoujściu korzystają statki obce zaopatrując się w paliwo; przeładowuje się tu również towary masowe. Barki przywożące ze Śląska węgiel przeładowują go na statki, zabierając w drodze powrotnej rudę.

KLUB TECHNIKI I RACJONALIZACJI PRZY PMH

Dla ułatwienia pracownikom PMH pracy w dziedzinie racjonalizatorstwa, powstał przy GAL-u klub techniki i racjonalizacji. Klub ten jest do dyspozycji wszystkich pracowników PMH, co przyczyni się do jeszcze większego wzrostu racjonalizatorstwa. W ostatnich miesiącach na ogólną ilość 144 projektów zgłoszonych przez pracowników PMH zostało zakwalifikowanych 79.

BIURO ZAGRANICZNE P. P. K. „RUCH"
w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16
zawiadamia, że zostało zakończone przyjmowanie zamówień na dzienniki i czasopisma radzieckie na 1 kwartał 1951 r. Jednocześnie nadmieniamy, że w dalszym ciągu wszystkie placówki P. P. K. „Ruch" Agencje i Urzędy Pocztowe, Oddziały Międzynarod. Klubu Prasy i Książki oraz Księgarnie „Domu Książki" przyjmują zgłoszenia na prenumeratę czasopism radzieckich na 2-gi i dalsze kwartały 1951 r.
4594-k

Już niewiele dni pozostało do premiery opery »Straszny dwór«

Do premiery „Strasznego Dworu" pozostało zaledwie kilkanaście dni. Teatr rozbrzmiewa głosami personelu technicznego, montującego dekoracje. Wieczorem odbędzie się próba II aktu.

Pod koniec grudnia na scenie Teatru Wielkiego we Wrzeszczu zobaczymy operę naszego wielkiego kompozytora Stanisława Moniuszki — „Straszny Dwór".

— Co zdecydowało o wystawieniu „Strasznego Dworu" — pytamy profesora Bregy, reżyserującego to nowe, piękne przedstawienie operowe.

— Chodziło nam o pokazanie polskiej opery narodowej, bo nigdy dotąd w Gdańsku, ani na Wybrzeżu takiej opery nie wystawiano. Początkowy projekt wystawienia „Halki" upadł; po pierwsze — ze względu na trudności techniczne, które stwarza sama akcja, i po drugie — ze względu na naszych śpiewaków. Chodziło nam o to, aby nasi młodzi soliści mogli śpiewać i zagrać w innym rodzaju opery, niż „Eugeniusz Oniegin", która jest dramatem.

Swojsko, żywo bezpośrednio

— „Straszny Dwór" przez swój komediowy styl pozwoli naszym śpiewakom rozrzerzyć swoje wiadomości z zakresu gry scenicznej. Pewna koturnowość w wykonaniu ról przez solistów, śpiewających w „Eugeniuszu Onieginie", wiążąca się z wybitnie dramatyczną akcję, **ustąpi miejsca swojskiemu, żywemu, bezpośredniemu potraktowaniu roli przez wykonawców „Strasznego Dworu".** Wiąże się to bezwzględnie z rodzajem przedstawienia.

— Może pan nam powie, profesorze, jak przebiegały przygotowania do przedstawienia?

Pracę rozpoczęto już w sierpniu

— Stronę muzyczną rozpoczął opracowywać dyr. Latoszewski jeszcze przed wystawieniem „Eugeniusza Oniegina". Prace nad technicznym opracowaniem widowiska rozpoczęły się w sierpniu. Od półtora miesiąca trwają próby z solistami, chórem i baletem. Praca naszego personelu technicznego — mówi profesor Bregy, który składa się z wielu dobrych i znających swoje rzemiosło fachowców — zasługuje na specjalne uznanie i podkreślenie szczególnie, kiedy uświadomimy sobie w jakich warunkach on pracuje. **W budynku Teatru Wielkiego w Gdańsku mieszczą się trzy instytucje kulturalne — studio operowe, orkiestra Filharmonii Bałtyckiej i teatr. Jakkolwiek współpraca z teatrem układa się bardzo dobrze, jednakże jest nam wszystkim dość ciasno. Obok lokalowych, mamy także bolączki oświetleniowe. Mamy stanowczo zbyt mało reflektorów, których ilość i różnorodność zaważa niewątpliwie na każdym przedstawieniu.**

— Jak się przedstawia inscenizacja „Strasznego Dworu"?

Walory trójsceny

— Wystawiam tę operę po raz czwarty — mówi prof. Bregy. — Trzy razy w Polsce i raz w Szwajcarii. Za jeden z lepszych w tej inscenizacji uważam pomysł trójsenny, który zastosowałem po raz pierwszy w Polsce w wystawianej niedawno w Gdańsku operze „Eugeniusz Oniegin". Największym walorem trójsceny jest możność pokazania tego, co dzieje się za sceną i czego przedtem widzowie nigdy nie widzieli. Trójscena ogromnie uplastycznia akcję.

„Straszny Dwór", wystawiany po raz pierwszy w 1865 roku, należy do klasycznych dzieł naszej muzyki. Przystępując do inscenizacji chciałem wnieść do przedstawienia coś nowego, świeżego, co jednocześnie nie zmieniłoby treści i akcji.

Pokażemy elementy narodowe

— Chodziło mi o to, aby jak najbardziej autentycznie pokazać elementy narodowe — kostiumy i architekturę z tego okresu. **Profesor Gajewski, który jest specjalistą w tej dziedzinie, stworzył dekoracje, wiernie odtwarzające styl epoki i galerię różnych rodzajów kostiumów, poczynając od czamarki szlachcica - szaraka, a kończąc na wspaniałym kontuszu szlachcica - magnata. Drugim elementem, który starałem się podkreślić, była obyczajowość tego okresu (prządki, lanie wosku, uroczyste przyjmowanie solą itd.).** Ponadto dałem nowe, zupełnie inne, niż dotychczas rozwiązanie finału II aktu, który charaktery zuje się doskonałą, potężną muzyką. Dotychczas akt ten kończył się zupełnie statycznie. Ja kończę go ucztą, która ma w sobie wiele ruchu.

Dwa światy

— W „Strasznym Dworze" są przedstawione dwa jak gdyby światy. Jeden — rdzennie polski i drugi — reprezentowany przez Damazego, hołdujący cudzoziemszczyźnie. Przez silne podkreślenie kontrastu starałem się uwypuklić momenty narodowe.

— W inscenizacji swojej — dodaje prof. Bregy — starałem się także jak najlepiej wykorzystać styl komediowy i tu znów przyszła mi z pomocą trójscena. Przedstawienie nasze idzie wybitnie po linii teatru realistycznego.

— Najważniejszą pracą dyr. Latoszewskiego, kierującego stroną muzyczną, Janiny Jarzynówny, kierującej choreografią i moją, jako reżysera, jest ciągła praca nad zupełnie nowym, młodym narybkiem operowym. Wszyscy tu jednakowo pracujemy, wszyscy jesteśmy równi, praca nasza daje wyniki i to jest nasze największe osiągnięcie.

— Ostatnie pytanie, panie profesorze. Kto śpiewa w „Strasznym Dworze"?

— Usłyszymy wszystkich wykonawców z „Eugeniusza Oniegina", tak mile przyjmowanych przez publiczność. (Zd)

MIGAWKI wybrzeża

Dobry pomysł

W tramwajach — na trasie Wrzeszcz — Gdańsk między godzinami 7 i 8 oraz 16 i 17 tłok niesamowity. Konduktorzy wesoło zapraszają do środka:

— Do środeczka, proszę państwa, do środeczka. Nasze tramwaje są gumowe, wszystkich pomieszczą.

— Ależ my chcemy wysiąść — proszę nas wypuścić...

— Dokąd się paniusia śpieszy?

Przy „Orbisie" wszyscy wysiądą.

Tłok nie odbiera humoru. Rozpinają się płaszcze, sypią się guziki, a tramwaj, wesoło podzwaniając, jedzie dalej. Jeden z pasażerów odzywa się w pewnym momencie:

— Zanim MZK GG zdecyduje się puścić w tych godzinach większą ilość wozów, przedsiębiorcza spółdzielnia krawiecka mogłaby ugruntować swoje powodzenie.

— ???

— No tak, uruchamiając na przystankach pogotowia krawieckie. (ape)

Bez kultury trudno...

Sopot, dnia 6 bm. godzina 13 — przystanek autobusowy przy ulicy Rokossowskiego. Do autobusu, idącego w kierunku Gdańska, wpływa długi wąż ludzi.

Stojąca w kolejce artystka teatru „Wybrzeże" zwraca się do kolegi:

— No, chyba my się jeszcze zmieścimy... Inaczej spóźnimy się na próbę do te...

W tym momencie urwała, ponieważ jakiś ciężkiej wagi elegant łokciem ją odepchnął z „dowcipną" uwagą:

— Bez teatru można żyć...

— Ale bez kultury trudno — odpaliła pokrzywdzona. (ape)

Wielkie przemiany w Kraju Rad tematem prac gdyńskiej dziatwy szkolnej

Powszechnie utarło się mniemanie, że wyobraźnię i wrażliwość dziecka cechuje bogactwo odruchów emocjonalnych, nie kontrolowanych rozsądkiem. Wystawa w Ośrodku Metodycznym w Gdyni pod nazwą: „Przyjaźń Polsko - Radziecka w twórczości dziecka" — zadaje kłam temu mniemaniu.

Nabieramy zupełnie innego przekonania, oglądając na wystawie dziesiątki eksponatów - obrazków, migawek, gazetek ściennych, albumów, fotomontaży — plakatów, często artystycznie wykonanych portretów i szkiców, symbolizujących życie obu zaprzyjaźnionych narodów i ich dorobek w budowie nowych form życia.

Większość prac jest wykonana zespołowo, co nadaje im specjalną wartość i charakter. Najlepszy, najpełniejszy wyraz pracy zespołowej **podziwiamy w doskonałym w pomyśle i wykonaniu plakacie - gazetce. Przedstawia on globus ziemski, na którym grupa dzieci wyciąga rączki do unoszącego się nad globusem gołąbka z gałązką oliwną w dziobie. Artystycznie wykonany napis głosi: „Żądamy pokoju światowego". Całość jest wykonana w barwach błękitnej i białej. — Jest ona dziełem szkoły podstawowej Nr 11 w Orłowie.**

Wśród rysunków - migawek zasługują na uwagę prace chłopców ze szkoły TPD Nr 1, obrazujące nawadnianie pustyni, lub budowę tamy na Wołdze. Wzruszającą prostotą odznacza się rysunek **Marysi Kurzaj**, przedstawiający przyjaźń polsko - radziecką w siostrzanym uścisku dwóch małych dziewczynek.

Album, poświęcony braterstwu broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, wykonany przez szkołę podstawową Nr 17, mimo prymitywnego rysunku tchnie patosem walki w obronie idei i miłości do Ludowej Ojczyzny.

Dla zadokumentowania przyjaźni polsko - radzieckiej wyobraźnia dziecka sięgnęła nawet do piosenki i poezji. Ania Szuprytowska ze szkoły Nr 17 skomponowała piosenkę pt.: „Nasza przyjaźń", zaś kilkoro dzieci nadesłało na wystawę wiersze o przyjaźni polsko - radzieckiej.

Oglądając eksponaty na wystawie podziwiamy wszechstronne zainteresowanie dzieci życiem Związku Radzieckiego zawsze trafnie odtwarzających istotę i wielkość przyjaźni, łączącej nasze narody. (jota)

Poniosą zasłużoną karę za przestępczy handel walutami

Surowe kary oczekują notorycznych handlarzy obcą walutą, którzy w krótkim czasie staną przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku.

Zaliczyć do nich należy **właściciela sklepu spożywczego przy ul. Portowej 3 w Gdyni, Adama Binczaka**, który przez dwa blisko lata trudnił się handlem obcą walutą, narażając skarb Państwa na duże straty. Binczak trudnił się poza tym handlem towarami, przemycanymi drogą morską. Obok Binczaka na ławie oskarżonych zasiądzie **właściciel paszteciarni „Sawoy" w Gdyni, Zygmunt Kozubski, zamieszkały przy ul. Portowej 8**, który przy pomocy szeroko rozgałęzionej szajki „dostawców" (tak zw. koników) nabywał korony, dolary i funty angielskie od cudzoziemskich marynarzy. Duże ilości walut otrzymywał Kozubski także od kobiet lekkich obyczajów.

Binczak i Kozubski będą sądzeni w trybie doraźnym.

Wojewódzka Prokuratura wystąpiła również przed paru dniami z wnioskiem o umieszczenie na 2 lata w obozie pracy przymusowej **Stanisława Palmowskiego, zam. przy ulicy Węglowej 18 w Gdyni.**

Palmowski był znany oficjalnie, jako właściciel stoiska w halach. W rzeczywistości jednak trudnił się handlem obcą walutą, nabywając funty angielskie, korony szwedzkie i dolary od różnych osób, a szczególnie od cudzoziemców — marynarzy. I on również, podobnie, jak i wyżej wymienieni, handlował przy pomocy swoich dostawców — „koników".

Kierując swój wniosek o umieszczenie oskarżonego na 2 lata w obozie pracy przymusowej władze prokuratorskie wyszły z założenia, iż Palmowski wszedł na drogę przestępczę z niskich pobudek — z chęci nieuczciwego i nadmiernego zysku, bowiem u siebie w stoisku stosunkowo dobrze zarabiał.

W momencie olbrzymiego wysiłku, wkładanego przez całą klasę pracującą Wybrzeża w dzieło budowy podstaw socjalizmu w Polsce, haniebny proceder, uprawiany przez wrogów ludu, musi być napiętnowany przez całe społeczeństwo. (as)

Narada szkoleniowa ZMP

Wczoraj we Wrzeszczu rozpoczęła się dwudniowa narada robocza aktywu szkoleniowego ZMP z całego woj. gdańskiego. Celem narady jest zmobilizowanie młodzieży, zrzeszonej w ZMP, do szybszej realizacji Planu 6-letniego, jak również skoordynowanie pracy zespołów szkoleniowych ZMP.

W naradzie uczestniczyło 80 czołowych aktywistów ZMP.

W pierwszym dniu narady interesujący referat na temat „Obecna sytuacja międzynarodowa i rola ZMP" wygłosił ob. Adolf Włoch, kierownik propagandowy Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, po czym delegaci złożyli krótkie sprawozdania z dotychczasowych prac i osiągnięć poszczególnych zespołów młodzieżowych. Jak wynika ze sprawozdań, na terenie woj. gdańskiego istnieje 507 robotniczych i wiejskich zespołów szkoleniowych ZMP, które zrzeszają 10.000 młodzieży, świadomej swych obowiązków.

W dniu dzisiejszym program narady przewiduje pokazowe zajęcia świetlicowe w Młodzieżowym Domu Kultury we Wrzeszczu, dyskusję, oraz wyświetlenie filmu o tematyce radzieckiej. **(mel)**

I Wojewódzki Zjazd Kolporterów Prasy Partyjnej

Z inicjatywy Gdańskiej Dyrekcji P.P.K. „Ruch" odbędzie się w dniu 10 bm. pierwszy w Polsce wojewódzki zjazd kolporterów prasy partyjnej.

Gdański oddział „Ruchu", dzięki współpracy całego kolektywu, dzięki dobremu powiązaniu i stałej łączności z terenem, zajął pod względem upowszechniania czytelnictwa jedno z czołowych miejsc w Polsce.

Zjazd ma na celu dalsze zespolenie „Ruchu" z odbiorcą — z zakładem pracy, z kolporterem. Zjazd omówi nowe formy współpracy na odcinku kolportażu prasy, i nakreśli nowe zadania. Zagadnienie dotarcia z prasą partyjną do wszystkich ludzi pracy jest w okresie międzynarodowej walki o pokój szczególnie ważne i ma wielkie znaczenie polityczne.

Prasa partyjna jest wypróbowanym przyjacielem i przewodnikiem mas pracujących. Ma za sobą szczytną tradycję walki o prawa człowieka pracy, walki o wyzwolenie narodowe, społeczne i ekonomiczne naszego narodu.

„Orbis" przejął „Grand Hotel"

Dotychczas sopocki „Grand Hotel" znajdował się pod administracją GAL-u. Obecnie zaś został przejęty przez kierownictwo PBP „Orbis" w Gdańsku, co pozwala przypuszczać, że ten reprezentacyjny hotel Wybrzeża udostępniony będzie dla ludzi pracy z całego kraju.

Należy również przypuszczać, że zniszczone i brzydkie kotary, znajdujące się w lokalu dancingowym i w sali koncertowej zostaną wkrótce zamienione na kotary nowe i... estetyczne. (mel)

Odwołanie premiery „Straszny Dwór"

Państwowa Filharmonia Bałtycka komunikuje, że z powodu choroby dr Zygmunta Latoszewskiego, który miał dyrygować premierą opery „Straszny Dwór" — przedstawienia operowe w dniach 9, 10 i 11 bm. są odwołane.

W dniach 10 i 11 grudnia o godzinie 19 odbędą się przedstawienia operowe „Eugeniusza Oniegina".

Ogłaszamy drugie zadanie konkursowe

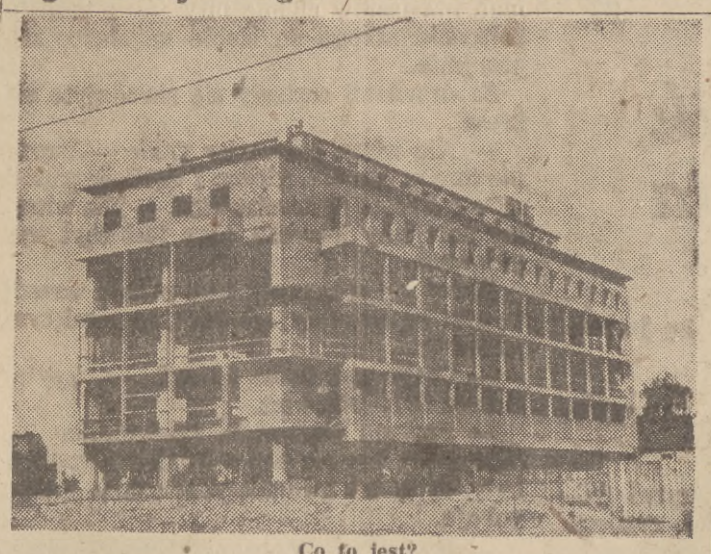

Co to jest?

TO JEST:

a) gmach ZPGG w Gdańsku,
b) osiedle robotnicze w Oliwie,
c) budynek PDT we Wrzeszczu,
d) blok mieszkalny w Gdyni,
e) . . . . . .

Kupon Nr 2

Właściwe rozwiązanie należy podkreślić atramentem wzgl. ołówkiem lub dopisać. Kupon należy wyciąć i razem z innymi kuponami przesłać do Redakcji po zakończeniu konkursu.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK: nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: godz. 19.30 „Fantazy".
TEATR KAMERALNY — SOPOT: godz. 19.30 „Kto zawinił".

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Spisek bankrutów" — godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
GDYNIA — Atlantic — „Aktorka", dla młodzieży od lat 15, godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — Goplana — „Spisek bankrutów", film kolorowy — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
GDYNIA — Fala — „Wołga, Wołga" dozwolony od lat 12, godz. 18 i 20.
CHYLONIA — Promień — „Poszukiwacze złota" — godz. 18 i 20.
SOPOT — Bałtyk — nieczynne
SOPOT — Polonia — „Młodość świata" — dozw. dla młodz. — godz. 16, 18, 20.
OLIWA — Polonia — „Dubrowski" — dla młodzieży dozw. — godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — ZMP-owiec (Capitol) „Pancernik Potiomkin" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WRZESZCZ — Bajka — „Pancernik Potiomkin" — dla młodz. dozw., godz. 15.30, 17.30, 19.30.
WRZESZCZ — „Przyjaźń" — Okręg TPPR. Sobótki i poniedziałki, środy i piątki godz 18 i 20 i w niedzielę o godz. 15, 17, 19 — „Ziemia woła".
NOWY PORT — kino „Marynarz" — „Młodzi marynarze" — godz. 18, 20.

WYSTAWY

„Karykatura polityczna w walce o pokój. Wystawa trwać będzie do 18 grudnia w godzinach od 10 do 19 w lokalu Miejskiego Oddziału T. P. P. R. we Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego 22 **(n)**

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25 (przy WRN). Wystawy czasowe: „Malarstwo rosyjskie i radzieckie" oraz „Zniszczenia i odbudowa Gdańska" otwarte codziennie (prócz poniedziałków) w godz. 10 do 15, w soboty i niedziele od 10—19.

Wojewódzka Wystawa Amatorów - Plastyków w świetlicy dworcowej w Gdańsku otwarta codziennie od 8 do 23.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel 10-00 — Skwer Kościuszki 14.
GDAŃSK — tel 410-00 — Grunwaldzka 3.
SOPOT — telefon 524-00, ulica Generalissimusa Stalina 178.

DYŻURY APTEK

od dn. 2. 12. do 8. 12.

GDAŃSK — Apteka Kaszubska, ul. Rokossowskiego 35.
WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr 16, ul. Grunwaldzka 52.
SOPOT — Apteka Społeczna Nr 12, ul. Stalina 791.
GDYNIA — Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska 122.
APTEKA ZLP w Gdyni, ul. 22 Lipca 44 pełni dyżury świąteczne od godz. 9—13.

ZEBRANIA

Dnia 10 bm. (niedziela) odbędzie się zebranie Związku Emerytów Państwowych i Wojskowych koła Sopot w szkole nr. 4 przy ul. Stalina 751 w podwórzu. Początek o godz. 15. Obecność członków obowiązkowa.

Ponad 10 tysięcy osób zwiedziło wystawy w Muzeum Pomorskim

Urządzone w Muzeum Pomorskim w Gdańsku wystawy zniszczeń wojennych i odbudowy Gdańska oraz malarstwa rosyjskiego i radzieckiego cieszą się dużym powodzeniem.

Pierwszą wystawę zwiedziło dotąd 4508 osób (w tym 43 wycieczki), drugą — 6475 osób (52 wycieczki). Wystawy zostały przedłużone do dnia 15 bm., lecz otwarte są w zwykłe dni (prócz poniedziałków) tylko w godzinach 10 — 15, w soboty i niedziele zaś od 10 — 19.

Wystawy malarstwa radzieckiego urządziły również muzea podstawowe w Kartuzach, Kwidzynie i Leborku. (n)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Niterów, kowali, tokarzy, stolarzy, ślusarzy, robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast St. Gdyńska. Zgłoszenia: Stocznia Gdyńska, Gdynia, ul. Czechosłowacka, Dział Kadr. Warunki płacy, ewent. zakwaterowania do omówienia na miejscu. 4583-k

Kandydatki i kandydaci na: **kursy motorowych, konduktorskie, robotników niewykwalifikowanych, czyścicieli szyn, palaczy, elektryków, strażników do Straży Przemysłowej, strażaków** — przyjmie M. Z. K. G. G., Biuro Kadr, Gdańsk - Wrzeszcz, Matki Polki Nr 13. 4596-k

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM konia wałacha z uprzężą i platformą. — Wiadomość: telefon 41 - 373 lub 42-373. G-3706

LOKALE

SOLIDNA poszukuje pokoju Gdańsk, Gdynia, okolice. Cena obojętna. Oferty: „32998", W-wa, Biuro Ogłoszeń, Poznańska 38. 4597-k

DOMEK jednorodzinny pokój kuchnią, weranda w Łodzi, zamienię na 3 — 2 pokoje kuchnią trasa Sopot — Gdańsk. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki Gdańsk, nod 4299. G-3703

Zakłady Gastronomiczne P. B. P. „ORBIS" Grand Hotel w Sopocie podają do wiadomości, że w dniu 8 bm. odbędzie się **PODWIECZOREK TANECZNY** 4598-k

ZAMIENIĘ pokój kuchnią Sopot na Gdynię — Orłowo. Dziennik Bałtycki — Gdynia. G-3694

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 4593-k

AGAPIT KRUZOE CZYLI ROBINSON KRUPKA 49

Bywa i tak (przeważnie w powieściach awanturniczych), że bohater, wczoraj zgnębiony przez ciemne siły ((ha!), dziś jest już znowu górą. W wypadku Agapita była to góra diamentów, na której się przechadzał — wte i we wte, jak wiemy z zupełnie wiarogodnych źródeł.

Pewnego dnia na takim samotnym spacerze, Agapit stanął nagle wryty w ziemię jak słup.

— Niewiarogodne! Fantastyczne! — zawołał — ale już w języku tubylców, co brzmiało „aj!" (tak co najmniej podaje prof. Charles Pinkle, głęboki znawca tych języków). Przed Agapitem — resztki prymitywnego szałasu, kiedyś zbitego ze skrzyń.

Agapit ostrożnie wszedł do szałasu, ale już u wejścia potknął się w półmroku o jakąś patelnię, a potem o skrzynię.

Gdy jego oczy przyzwyczaiły się już do ciemności, zauważył na ziemi książkę, którą podniósł. Ogromnie zaciekawiony wyszedł znowu na światło dzienne i jął przerzucać pożółkłe kartki, opowiadające o wielkiej tragedii, która — ach! — odbyła się kilkadziesiąt lat temu na tej wówczas bezludnej wyspie...

(Dalszy ciąg jutro)

Program radiowy

PIĄTEK — 8 GRUDNIA 1950 R.

7.00 — Muzyka rozrywkowa. 8.00 — Dziennik. 8.15 — Polska pieśń masowa. 8.20 — Muzyka pop. 9.00 — Muzyka org. 9.30 — Fragm. pow Ign. Krasickiego. 9.45 — Muzyka ludowa. 10.00 — Przegląd prasy stołecznej. 10.05 — Muzyka. 10 20 — Poezja i muzyka. 11.45 — Muzyka. 12.04 — Koncert. 13.00 — Aud. oświatowa. 14.00 — Wszechn. Rad. 14.20 — Piosenki. 14 40 — Aud. ośw. 14.50 — Melodie ludowe. 15.15 — Aud. dla świetl. dziec. 16.00 — Nasze chóry śpiewają 16.20— Pamiętniki z powst. listop. 16 35 — Melodie świata. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Koncert chopinowski 18.00— Opowieść Vietnamska — słuch 19 00 — Wszechn. Rad. 19.20 — Muzyka. 19.40 — Lekcja jęz. ros. 19.55 - Pieśni radzieckie. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Koncert. 21.15 — Felieton. 21.25 — Muzyka. 21.30 — Muzyka i akt. 22.00 — Aud satyryczna 22 15 — Koncert. 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Muzyka poważna.

PROGRAM LOKALNY

8.55 — Program i prognoza pogody. 13.15 — Rezerwa literacka. 13 30 — Muzyka lekka. 13.50 — Reportaż z kursu dla analfabetów — opr. St. Goszczurnego. 19.20 — 19.40 — Droga prof. Berga — opr. J. Wokulska i B. Święcicki.

Śmiało i szczerze

Czytelnicy zapytują, dlaczego?

DYREKCJA ZJEDNOCZENIA ENERGETYCZNEGO OKRĘGU NADMORSKIEGO W GDAŃSKU nie uważa za stosowne uregulowanie terminów wyłączania energii elektrycznej w poszczególnych dzielnicach miast Wybrzeża. Jeżeli na skutek niezdyscyplinowania społeczeństwa i nie zastosowania się do apelu opublikowanego w prasie o ograniczeniu zużycia energii elektrycznej od zmierzchu do godz. 21, ZEON zmuszone jest stosować specjalne rygory, to należało jednak uprzedzać odbiorców o terminach wyłączania prądu.

Czytelnicy rozumieją konieczność ograniczania prądu, ale należy ich przynajmniej poinformować w jakiej kolejności, jakie dzielnice i w jakim czasie będą pozbawione prądu. Należałoby także powrócić do zwyczaju uprzedzania 3-minutowym wygaszeniem światła i ponownym 3-minutowym zapaleniem o mającej nastąpić przerwie w dostawie energii elektrycznej. Pozwoli to mieszkańcom danej dzielnicy przygotować zastępcze środki oświetleniowe.

Czy łóżeczko dziecięce jest luksusem?

Jestem księgową w Prezydium MRN w Ustce od 1947 r. i od tegoż roku należę do Związku Zawodowego. W czerwcu br. urodziłam dziecko, zwróciłam się więc do Związku Zaw. z wnioskiem o zapomogę. Odmówiono mi, tłumacząc tym, że mam męża, który pracuje, więc zapomoga nie należy mi się.

Wysłałam pismo wyjaśniające, w którym zaznaczyłam, że nie mamy jeszcze ślubu cywilnego, więc mąż nie otrzymał i nie otrzyma żadnej zapomogi na dziecko W październiku br. mąż zaufania tut. Prezydium powiedział mi, abym po raz drugi złożyła prośbę o zapomogę, ponieważ w kasie zapomogowej są pieniądze. W dniu 4 bm. mąż zaufania zawiadomił mnie, że znowu odmówiono mi zapomogi, ponieważ chcę kupić za te pieniądze wózeczek i łóżeczko dla dziecka, a to jest luksusem. Czy naprawdę wózek i łóżeczko dziecięce jest luksusem? Proszę Prezydium MRN o wyjaśnienie, czy należy mi się zapomoga na dziecko, czy nie? Jak mi wiadomo, wszystkie instytucje dają z tego tytułu zapomogi.

Zofia B. — Ustka

W INNYCH LISTACH:

„Klient" z Rumii - Zagórza narzeka na brak czystości w Spółdzielni Fryzjerów Nr 9. Kiedy zwrócił uwagę na brudną serwetkę przy goleniu i zażądał książki zażaleń, odpowiedziano mu, że innej bielizny nie ma, a książka znajduje się w biurze „Fryzjerskiej Spółdzielni Pracy" w Gdyni.

Kazimierz Wasiak z Kwidzyna pisze, że pociąg osobowy odchodzący o godz. 6.29 z Kwidzyna w kierunku Grudziądza jest niezwykle dogodny dla młodzieży szkolnej, przychodzi bowiem do Grudziądza o 7.30, czyli na pół godziny przed rozpoczęciem lekcji. Proponuję, aby Dyrekcja OKP w Gdańsku przeznaczyła w tym pociągu wagon specjalny dla młodzieży.

J. Z. z Sopotu nie jest zadowolony z wyjaśnienia DOKP w sprawie „pociągu - bumelanta" Nr 91114. Jeśli bowiem pociąg spóźnia się codziennie z powodu zwalniania biegu na trasie Tczew — Gdynia, to dlaczego wszystkie inne pociągi przychodzą punktualnie, przebiegając na tych samych odcinkach?

Janina Kolerska z Wrzeszcza, która była w ubiegłym roku pacjentką dr. Korzona w Miejskim Szpitalu Powszechnym w Gdańsku, pisze, że z całą satysfakcją przeczytała notatkę ob. Edwarda Czarnockiego, podnoszącego ofiarność w pracy i społeczne podejście lekarzy gdańskich.

Państwowa Inspekcja Handlowa nawiązując do notatki w sprawie nieporządków w kawiarni „Jantar" w Gdyni, komunikuje, że przeprowadziła kontrolę w tym lokalu, stwierdzając, iż toalety wymagają natychmiastowego remontu. Sprzątaczka, która w czasie służby upijała się, została zwolniona z pracy. W zachowaniu się kierownika i personelu nie stwierdzono żadnych uchybień.

Wincenty Użałowicz z Gdańska donosi, że w Hali Targowej istnieje niepisany przepis, że przy kupnie 2 kg. mięsa gotowanego wieprzowego, trzeba nabyć obowiązkowo 2 kg. surowego mięsa wołowego. Zapytuje, kto wydał takie rozporządzenie, utrudniające życie ludziom pracy?

Józef Wyszyński z Tczewa, właściciel domu przy ul. Grunwaldzkiej 160, oświadcza, że jak wynika z księgi podatkowej i posiadanych przez niego rachunków i dowodów, lokatorzy domu nie zapłacili dotąd 32.278 zł. z tytułu świadczeń. Ponieważ rok ma się ku końcowi, zmuszony jest pobrać od lokatorów te zaległości. Czyni to w dogodnych ratach, tak, że o żadnym wyzysku nie może być mowy. Reperacje domu dokonywane są w miarę możliwości finansowych. Sam nie może pokrywać wszystkich kosztów, gdyż jest na utrzymaniu dzieci.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Prezydium MRN w Lęborku. — Dziękujemy za szczegółowe wyjaśnienie sprawy mieszkaniowej, poruszonej w liście naszego czytelnika.

Mieczysław Jaroń, Gdynia. — Ponieważ Powszechny Spis Narodowy jest na ukończeniu, uwagi Pana są już nieaktualne. Dziękujemy za korespondencję.

POD ŚWIATŁO

Wrażenia z podróży

Profesor Krupka (bliski krewny naszego Agapita) został wydelegowany na zjazd naukowców do Budapesztu. Kiedy stał wzruszony w oknie pociągu, żona słała mu czułe i żałosne spojrzenia, od których profesor poczuł nieprzyjemne kłucie w okolicy portfelu... Odwzajemnił się jednak uśmiechem na temat: „Nigdy o tobie nie zapomnę!" — i byłby może nawet uronił łzę z oka, gdyby nie gromkie okrzyki kolegów, którzy, wiwatując na jego cześć, wykrzykiwali mniej więcej tak: „Wracaj bogatszy w wiedzę i doświadczenie! Nawiąż kontakty z naukowcami bratnich narodów! Nie zawiedź pokładanych w tobie nadziei!".

Profesor przybrał więc na poczekaniu uroczysty wyraz twarzy i o mały figiel byłby się sam przestraszył własnej godności, ale na szczęście w ostatniej chwili ujrzał grupkę mrugających porozumiewawczo przyjaciół. Profesor uśmiechnął się szelmowsko i uniósł w górę kapelusz. Pociąg ruszył...

* * *

Po trzech tygodniach profesor Krupka wrócił na rodziny łono. Tłumacząc się gęsto przed żoną nawałem zajęć w podróży, wyjął z walizki flaszeczkę wody kolońskiej o nijakim zapachu, rzekomo polnej róży, oraz włochaty szalik koloru cynober i, chcąc zażegnać nadciągającą burzę, poprzedzaną wymówkami, zaczął gorliwie opowiadać o wspaniałościach Budapesztu, o przebogatych wystawach (niestety, nigdy nie było czasu w porze otwarcia sklepów), o kolosalnym rozwoju gospodarczym bratniego kraju itd.

Żona słuchała jednym uchem, wąchając bez przekonania otrzymane wonności, oraz przymierzając z uporem cynobrowy szalik do zielonego welwetowego żakietu...

Skorzystał z tego profesor i zakończył tymi słowy:

— Mógłbym ci tak oczywiście opowiadać jeszcze choćby przez godzinę, ale widzisz, moja droga, muszę się przygotować do odczytu. Trudno, obowiązek.

* * *

Odczyt był rzeczywiście niezwykle interesujący. Wynikało z niego, że profesor nie tracił czasu nadaremno. Poznał wszystko to, co miał poznać, wzbogacił swoją wiedzę o takie zdobycze, jakich właśnie od niego wymagano, cyframi sypał, jak z rękawa. Na sali nikt nie zasnął... Po dwóch godzinach zakończył:

— Koledzy, z przyjemnością mówiłbym jeszcze dłużej, niestety, czas mojej prelekcji jest ograniczony. Z przykrością trzeba mi was pożegnać.

* * *

Wieczorem spotkał się w restauracji z kolegami. Zajęto zaciszny stoliczek w kącie. Zamówiono po befsztyczku z piwem, po czym głowy przyjaciół pochyliły się nisko w stronę profesora:

— No, i jak tam, co? — pytali wszyscy równocześnie.

— Ach, te Węgierki... — westchnął profesor, po czym, ściszając głos, z zapałem coś tam opowiadał — trzy godziny bez przerwy...

KRYSTYNA

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Konferencja sportu związkowego

W CRZZ odbyła się odprawa sekretarzy i referentów w. f. Rad Głównych Zrzeszeń Sportowych oraz referatów kultury fizycznej ORZZ.

Obrady zagaił kierownik Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ Dołowy, który podkreślił, że przekształcenie związków sportowych w sekcje przy Komitetach Kultury Fizycz., oraz ustalenie jednolitego kalendarza imprez jest dalszym etapem w rozwoju sportu ludowego.

Na nowym etapie organizacyjnym w roku 1951 decydujące znaczenie będą miały koła sportowe, które przez włączenie do kalendarza imprez będą miały nieograniczone możliwości awansu sportowego. Koła sportowe w swojej planowej pracy winny się mocno powiązać z zakładami pracy współpracując ściśle z Radą Zakładową. Podstawową komórką koła będzie sekcja ogólnego przygotowania fizycznego.

W dalszym ciągu konferencji przedstawiciele Zrzeszeń Sportowych złożyli meldunki z przygotowań do zimowych mistrzostw zrzeszeń sportowych, a następnie omówiono sprawy organizacyjne.

Dziś początek mistrzostw w tenisie stołowym

W nowootwartej sali sportowej Stoczni Gdańskiej przy ul. Jana z Kolna 31 w Gdańsku rozpocznie się dziś o godz. 9.30 Ogólnopolski turniej tenisa stołowego o mistrzostwo Związków Zawodowych.

W imprezie udział biorą reprezentacje 9 zrzeszeń. Turniej odbywa się w konkurencji drużynowej kobiet i mężczyzn. Startują wszyscy dotychczasowi powojnie mistrzowie i reprezentanci Polski.

Mistrzostwa ZSRR w boksie

W Leningradzie rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa ZSRR w boksie. W mistrzostwach bierze udział ponad 200 zawodników reprezentujących drużyny 13 Republik.

W pierwszym dniu odbyły się cztery spotkania. Do najciekawszych należało spotkanie reprezentacji Moskwy z drużyną Republiki Estonii zakończone zwycięstwem Moskwy 14:10. W ramach tego meczu w wadze ciężkiej Koroliew zwyciężył Limoniage.

Sport w szkole

W sali Liceum w Gdyni - Orłowie odbyły się w niedzielę rejonowe mistrzostwa szkół średnich z udziałem reprezentacji szkół gdyńskich.

Po zaciętych i stojących na niezłym poziomie walkach pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej zajęło: liceum męskie (Gdynia)—3 pkt. przed liceum (Orłowo) — 2 pkt., szkołą rozwojową (Oksywie) — 1 pkt. i TPD (Grabówek) — 0 pkt.

P. IGNATOW 91

Przekład A. i A. Sternowie

Pamiętnik partyzanta

(Fragmenty)

— Więc co będzie z szyfrem?

— Doręczę ci go sam. Czy są jeszcze jakieś sprawy?

Łysienko zawahał się.

— Nie wiem, bo właściwie... ta sprawa nie należy do mojego resortu.

— Wszystko jedno, mów!

— Otóż... Czy pomyślałeś, Arseni Sylwestrowiczu o tym, aby mieć swojego człowieka w gestapo?

— Więc o to ci chodzi?.. — Arseni Sylwestrowicz pokiwał głową.

— Jakże można bez tego? Nie mając tam swojego człowieka, będziemy zawsze głusi i ślepi...

— Czekaj, czekaj, bez agitacji!... Właśnie dziś pytano mnie o to samo ze sztabu partyzanckiego ruchu oporu na Południu... Nie jest to takie proste, pułkownik Kristman nie jest w ciemię bity — z mojego polecenia nikogo do siebie na służbę nie przyjmie...

Za drzwiami rozległy się skradające się kroki.

— Nie wiem, szanowny panie — zupełnie innym głosem, głośno i dobitnie zaczął mówić Arseni Sylwestrowicz. — Nie wiem, czy dobijemy interesu, cena jest zbyt wygórowana...

Drzwi się otworzyły i do pokoju wszedł wysoki szpakowaty człowiek, w pomiętym garniturze.

— Czego pan sobie życzy? — spytał Arseni Sylwestrowicz.

— Szukam obywatela Fiedorczuka — ochrypłym głosem odpowiedział nowoprzybyły, szybko i uważnie rozglądając się po pokoju.

— Co—o? — zagrzmiał dyrektor handlowy domu towarowego „Kamelia". — Co za obywatel Fiedorczuk?! Tu nie ma żadnych „obywateli"! Tu prowadzą interesy uczciwi przemysłowcy pod auspicjami zarządu miejskiego i dowództwa wojsk niemieckich. Czasy zaś „obywateli", szanowny panie, minęły! Proszę w tej chwili opuścić nasz zakład!...

Arseni Sylwestrowicz wskazał przybyłemu drzwi. Gość cofał się, niezręcznie usiłując przeprosić oburzonego dyrektora.

— Przepraszam... Omyliłem się... Widocznie trafiłem pod złym adresem... Przepraszam...

Gdy drzwi się za nim zamknęły, Arseni Sylwestrowicz gniewnie mruknął pod nosem:

— Ile razy powtarzam Awdiejewnie: „wychodzisz z domu, zamykaj drzwi na zasuwę"... Potem ma się tylko kłopot ze szpiclami!...

Uspokoiwszy się, Arseni Sylwestrowicz zbliżył się do Łysienki i przyjacielskim ruchem objął go w pół.

— Widzisz, tak wyglądają sprawy, Swiridzie, nie łatwe jest życie handlowe!... — powiedział z uśmiechem. — Mam do ciebie jeszcze jedną sprawę: w zakładach przemysłowych nr 456, tam, gdzie hitlerowcy remontują czołgi, samochody pancerne i ciężarówki, mamy swego człowieka, konstruktora Michajłowa. Coś mu tam nie wychodzi z niektórymi częściami maszyn w remontowanych przez hitlerowców motorach. Chodzi nam o to, aby te części maszyn były bez zarzutu w czasie dokonywania prób, ale rozsypywały się podczas pierwszej potyczki i to tak, ażeby cały obiekt nie nadawał się więcej do użytku. Pomyśl-no, jak to zrobić, jesteś przecież konstruktorem i mechanikiem, a potem powiedz nam.

— Dobrze — odparł Łysienko. — Pomyślę, pogadam z naszymi chłopcami i wstąpię tu za jakieś dwa dni...

W czasie tej rozmowy Azardow obsługiwał w sklepie dwóch niemieckich oficerów, pokazując im wytworne flakony z wodą kolońską.

Drzwi sklepu otworzyły się i wszedł mężczyzna, mniej więcej trzydziestoletni, w zniszczonym granatowym ubraniu. W prawym ręku trzymał kilka tekturowych pudełek związanych sznurkiem.

— Przepraszam, czy mógłbym zobaczyć dyrektora handlowego? Wykonałem na jego obstalunek kilka modeli pudeł tekturowych i przyniosłem je, by mu pokazać — powiedział nieznajomy, po przywitaniu się z Azardowem.

— Od dawna już czekamy na pana!... Luizo! — zawołał Azardow jedną z ekspedientek. — Niech pani się zajmie klientami. Panowie będą łaskawi mi wybaczyć — zwrócił się do niemieckich oficerów. —

(Ciąg dalszy nastąpi)

W—1—14775

Składano w Druk. Nr 8 „Czytelnika". druk PGZG „Dom Prasy" Gdańsk.